

PANORAMA

Ilustrowany dodatek
tygodniowy „REPUBLICKI”

Rok II.

Łódź, 15-go lutego 1925 r.

Nr. 8.



Trudne lądowanie: w porcie Mollendo w Peru wysadza się podróżnych do łódki, która z pełnego morza odwozi ich na ląd, systemem, który najlepiej wyobraża nasza ilustracja.

LOTHAR SACHS.

Uwodziciel Kobiet.

Dawno już nie widziałem mego przyjaciela Egon Waltera.

Ostatni raz spotkaliśmy się przed dwoma laty na jakimś balu maskowym.

Ale wypadki z jego życia stoją mi wyraźnie przed oczami, jakgdyby zdarzyły się wczoraj lub przedwczoraj.

Widzę wysoką, piękną postać kobiety o czarnych, melancholijnych oczach, która kochała bezgranicznie mego przyjaciela, prześladowała go na każdym kroku, była o niego zazdrosna i którą przyjaciel mój porzucił, jak zmiętą rękawiczkę, by oddać się innym bardziej wyrafinowanym miłośnikom.

Nieszczęśliwą kobietę znaleziono pewnego dnia martwą z przeciętymi żyłami w wannie kąpielowej...

Walter posiadał demoniczny wpływ na kobiety. Niektórzy nawet posadzali go o sugestję. Kobiety poddawały mu się z niezwykłą uległością.

W dodatku przyjaciel mój nie był piękny, ani specjalnie inteligentny, umiał jednak doskonale wykorzystać każdą sytuację, by zdobyć kobietę, która odpowiadała jego gustowi.

Wyrzutów sumienia, wewnętrzne nakazu moralnego człowiek ten nie znał wcale.

Bawił się kobietami z wyrafinowanym cynizmem z zupełną świadomością tego co czyni i zawsze zostawał zwycięscą!

Nienawidził kobiet.

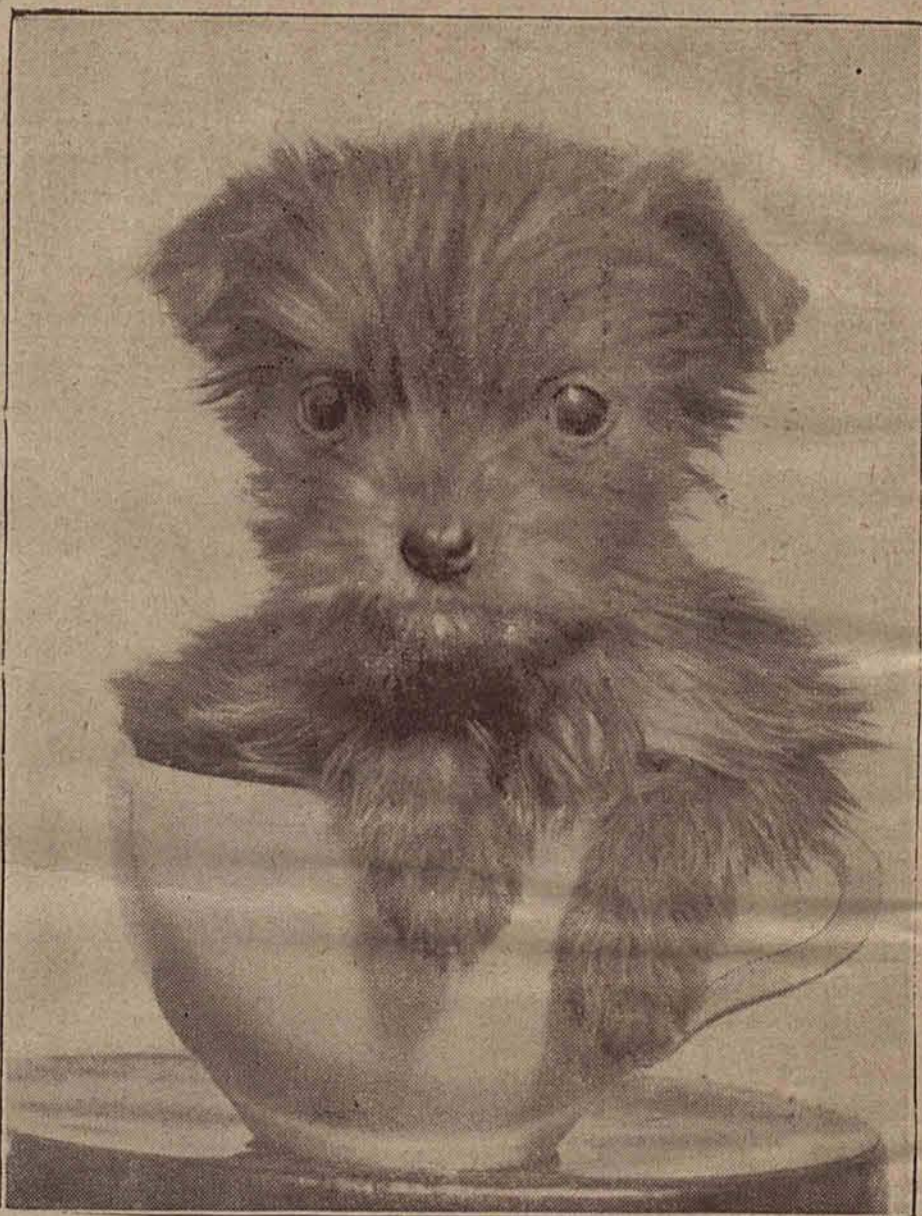
Był brutalnym, nie znał żadnych skrupułów w stosunku do swych kochanek i może właśnie dlatego kobiety lgnęły do niego jak muchy do cukru.

Niedawno Egon Walter przybył do Berlina. Ponieważ byliśmy przyjaciółmi jeszcze z czasów szkolnych, Walter odnowił ze mną serdeczną przyjaźń.

Wiedział, że ożeniłem się przed rokiem i wyraził chęć poznania mej żony.

Nie wiem czy to brak zaufania do mego dawnego przyjaciela, czy też małe zazdrość, zresztą może tylko pewna nieuzasadniona słabość z mej strony — dość, że myśl o zelknięciu mej żony z tym człowiekiem napawała mnie strachem.

Bałem się poprostu, że Walter zrujnuje moje szczęście rodzinne, okaże się silniejszym ode mnie i zawróci głowę mej żonie.

Psia buda w filiżance od herbaty.

„Midgie”, terrier angielski, najmniejszy pies świata. W filiżance od herbaty to cudo natury mieści się z zupełną łatwością.

Egon Walter jednym spojrzeniem od razu mógł wywnioskować, czy kobieta, którą widzi, zdolna będzie go pokochać. Miał przytem bardzo subtelny smak artystyczny i wybierał wśród kobiet najbardziej pikantne typy.

Siedzieliśmy pewnego razu w cukierni. Ja i Egon Walter.

Przyjaciel mój świdrował wzrokiem na wszystkie strony, szukając odpowiedniego materiału.

Zwróciłem mu uwagę na pewną śliczną brunetkę o głębokich oczach i czerwonych, zmysłowych wargach.

Walter obejrzał ją od stóp do głowy.

— Jak ona ci się podoba? — zapytałem.

— To nie jest mój typ — odrzekł — Nie lubię brunetek... Zresztą ona jest zbyt wąska w talji... Wygląda na porządną kobietę — a takich typów nie znoszę. Mam doskonałe oko, możesz być spokojny... Z tą kobietą nic nie zrobisz, mogę się założyć!...

— W takim razie doskonale! — rzekłem śmiejąc się. — Możesz poznać tę kobietę... Chodź, to jest moja żona!...

Tłum. B. F.



Aeroplan na nartach używany obecnie w północnej Ameryce dla przewożenia poczty.



Dorota Ellingson, amerykanka, lat 17, zabiła swą matkę, gdyż nie chciała jej zezwolić na pójście na bal.



Najmniejszy i największy człowiek na świecie: holender Van Albert i włoski Toni. Karzełek liczy 69 cm, wysokość a olbrzym 2.36 cm.

Słowa.

Gdyśmy już przeszli dziewiętnaście wieków
I nauczyli pstrych tysiące mów,
Cóż ty mi jeszcze możesz rzec, człowieku,
Ile znasz jeszcze niesłyszanych słów?...

O, wy, embrjony gdzieś w krtani lingwisty
Słowa przyszłości, co nazwiecie rzecz! —
Przejmie się wami dziki tłum wieczysty
Izstygnie w jednym wielkim słowie: „Precz!..“

Słowa — jak ludzie, śmieją się i płaczą
Rodzą się, rosną i mają swój kres —
Są słowa wielkie, które nic nie znaczą,
I małe, ciche, pachnące, jak „bez“...

Słowa — jak ludzie, męczą się i cierpią,
Smętnieją, cichną w przedwieczorny zmrok —
Ku księżycowym płyną bladym sierpom
W noc, kiedy tracą myśl, i słuch, i wzrok.

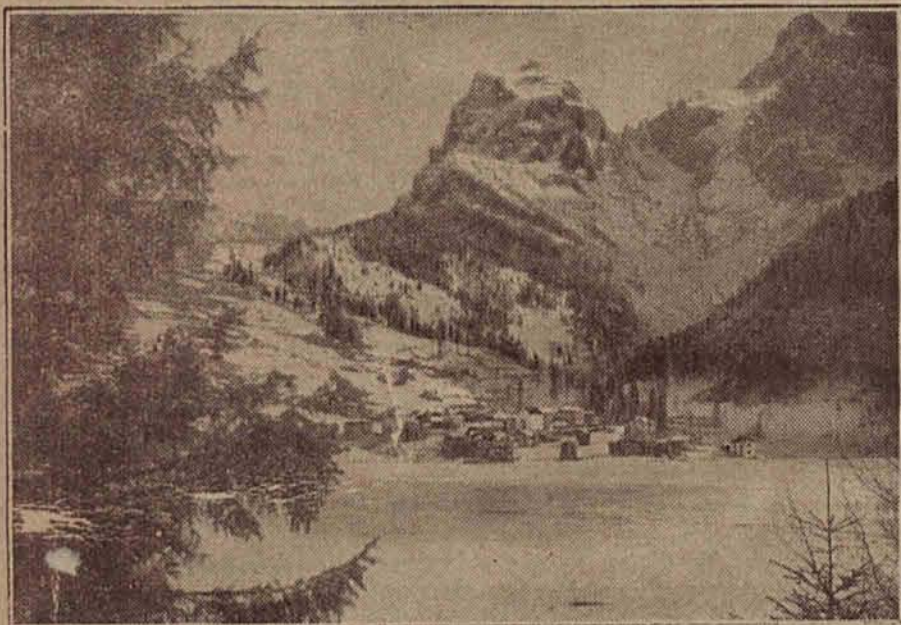
W mieście. w tym lesie drutów, szyn i dachów
Wśród nocy krzyk wam przerwie taśmę snów: —
To echa błędzą śmiechu i przestachu,
Dusze umarłych, już przeżytych słów!...

Tłoczą się naprzód, w czeluść miasta pustą
W ciemne zakątki opuszczonych sal...
I wygrażają wszystkim, wszystkim ustom,
Że kiedyś sprawią im piekielny bal!..

Jerzy Rdzawicz.



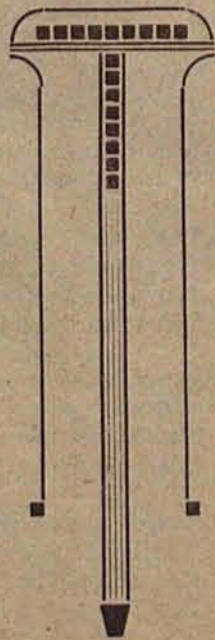
Narciarze międzynarodowi w Zakopanem.



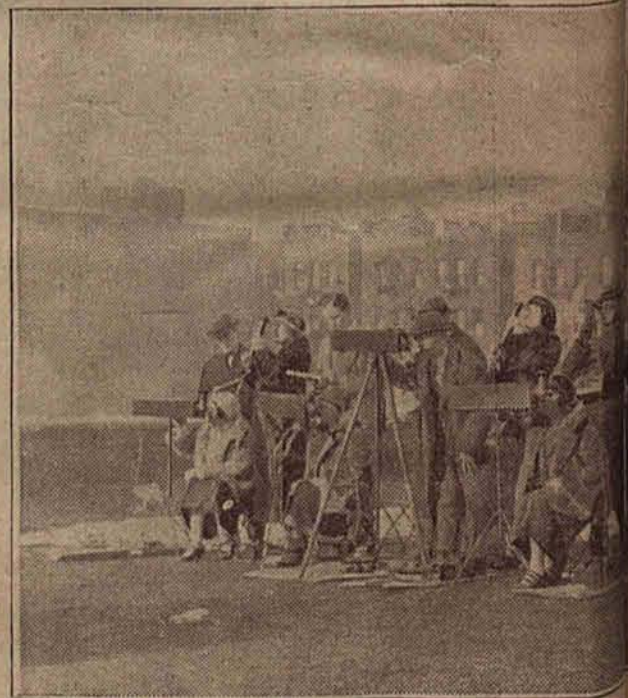
Widoczek z nad Morskiego Oka.



Młodzianna uczona, dr. Culle, lat 24, została odznaczona przez akademję za dzieła swe z dziedziny archeologii.



Pisma włoskie podają zdjęcia z wycieczki za „Illius”
dziennik „L'Espresso” z 1934 roku.



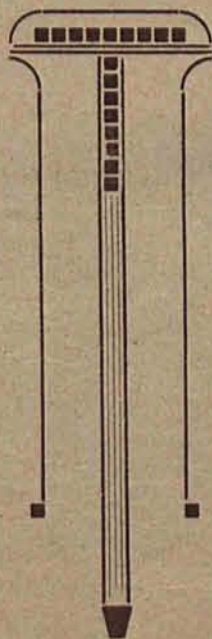
Fotografowie londyńscy, zajmujący się...



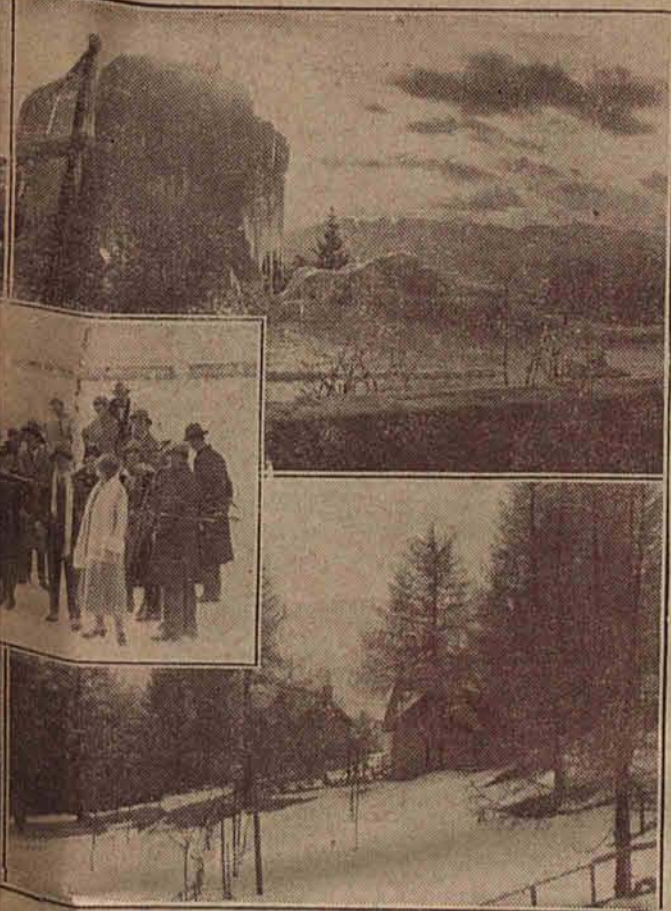
Jedna z najlepszych drużyn kontynentu „Milan”.



Hockey na Rivierze.



Pierwszy oryginalny skaut indyjski, czerwonoskóry „Silny Wiatr” mając lat 75 ożenił się z młodą Europejką.



wycieczki dziennikarzy do Adze, które powtarzamy „Illustrazione Italiana”.



śńscy, obserwujący ostatnie zaćmienie słońca.



Śpiewaczka p. Lydia D'Aniell występuje z wielkim powodzeniem w operetce „Topsy and Eva” w Nowym Yorku. P. D'Aniell jest z pochodzenia Polka.



Ładny model sukni wieczorowej z krepy rzymskiej, ubranej metalicznymi perełkami oraz masą perłową.

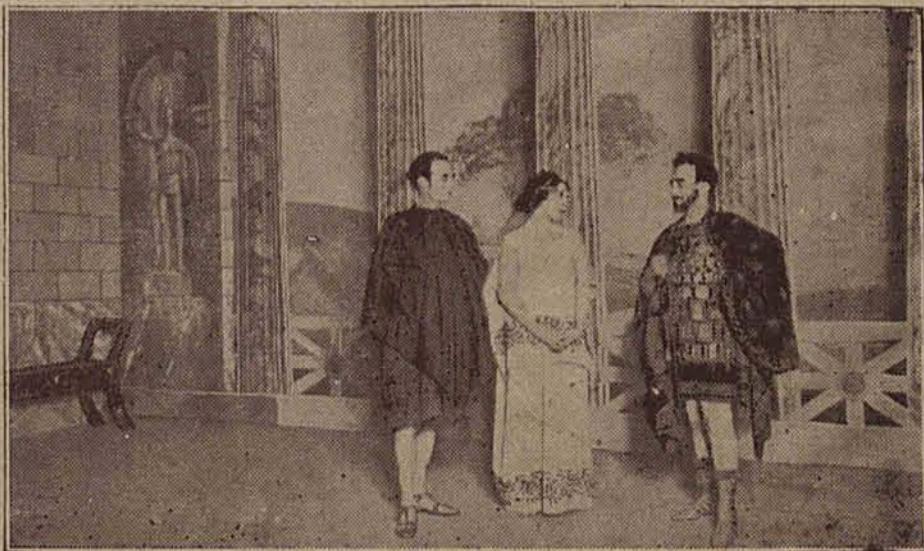
Kobiety ogromnie lubią wszystko, co się kończy na „go” np. tango.

Kobieta jest najkonserwatywniejszą istotą na świecie, gdyż nie lubi postępu... lat.

Każda z kobiet jest znakomitym matematykiem, nadewszystko bowiem przynosi dodawanie wdzięków, odejmowanie lat, mnożenie adoratorów i dzielenie tajemnic pomiędzy gadatliwe przyjaciółki.

Gdyby kobiety były czystej rasy murzynkami, niewątpliwie obsypywałyby twarze sędzą dla przesadzenia natury.

Kobiety niejednokrotnie są jak źle napisane nuty, którym brakuje taktu i tonu.



Juljusz Cezar na scenie w Londynie.



Oskarżona o mężobójstwo Eugenja Iniazio za kratkami sądu w Turynie.

Podróż do Havanny.

Niechaj będzie to biały jacht, niech zwie się: „Bajka”,
Którym rano o 5-ej wyruszymy z Gdańska,
Niechaj celem nam będzie: Cuba i Jamajka
Niech upoi nas słodko żegluga szampańska!

A za miesiąc wpłyniemy do portu Havanny
W zieleń palm, cygar wonność, czerwień parasolek,
Gdzie piękniejsze niż oczy złotej, polskiej panny
Płoną czarne źrenice bajecznych kreolek!

I nam — weśnionym w morza gorący koloryt
Ekstatycznie śledzącym bieg jachtu na mapach
Krwawo usta brunatnych zakwitną sennorit,
Romantycznych awantur owionie nas zapach!

I noc nam każda będzie, jak gwiazdny erotyk!
Dzień — jak wino pijanej indyjskiej zabawy.
W barw szaleństwie i w zorzach skapiemy się złotych
My — synowie przesmutni dalekiej Warszawy!

Aleksander Kraśniański.

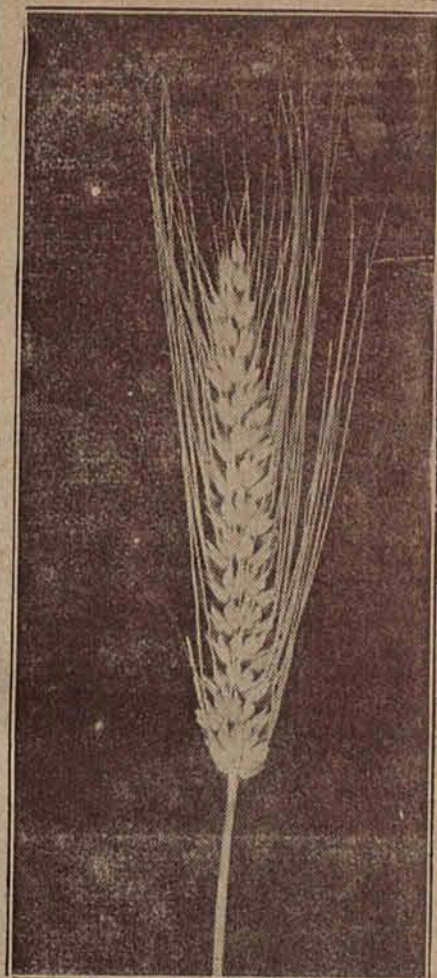
Niema złych książek ani nie wierzę w ujemne wpływy złego otoczenia... Są tylko źli ludzie i słabe charaktery.

Kobieta kocha tego, „który rabuje”, lubi tego, „który kradnie”, nie cierpi tego, „którzy żebrze”.

Wszystkich kobiet bywa niekiedy mało, lecz jedna kobieta, to zawsze zbyt wiele.

Świat byłby rajem, gdyby nie głupie zasady, które dowodzą, że głędni muszą jeść.

Dawniej szło się przez życie z mieczem, dziś — z drabiną.



Prasa ilustracyjna niemiecka podaje fotografie największego kłosu pszenicy, jaki został wyprodukowany w Niemczech.

DOBRY UCZYNEK.

— Przysłużyłem się dzisiaj mojemu buchalterowi...

— W jaki sposób?...

— Zwrócił się do mnie z prośbą o podwyżkę, gdyż chce się ożenić, a ja mu odmówiłem...

—s—



„Gabinet” angielski na spacerze.

Logogryf literacki.

Ułożył Mat.

Z podanych niżej sylab ułożyć 10 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół utworzą nazwisko panięskie, a końcowe czytane w tymże kierunku imię oraz nazwisko mężowskie zasłużonej polki.

Sylaby:

eka - cki - de - der - do - dy - e - ia -
- ko - ko - li - lo - ma - man - min -
min - miń - niec - niow - no - o - o -
o - o - ort - - pni - ra - ren - rze -
rze - ska - ski - ski - sław - słow - ap -
szko - to - ty - u - wa - wa - we -
wicz - win - wla - za.

Znaczenie wyrazów:

1. Nazwisko poety polskiego (wprost) oraz tytuł jego dramatu (wspak).
2. Nazwisko poetki polskiej.
3. Imię jednego z popularnych bohaterów powieści Żeromskiego (wspak).
4. Imiona i nazwiska dwóch nagrodzonych ostatnio krytyków literackich (drugi wspak).
5. Pseudonim poetki polskiej.
6. Nazwisko przyjaciela Mickiewicza
7. Imię (wprost) i nazwisko (wspak) autora powieści dla młodzieży.
8. Miesięcznik poetycki.
9. Nazwisko powieściopisarza polskiego.
10. Imię i nazwisko powieściopisarki polskiej (wspak).

**

Za trafne rozwiązanie powyższego logogryfu redakcja „Panoramy” przewiduje 3 nagrody:

- Nagroda I — 3 bilety do „Casina”.
Nagroda II — 3 bilety do Cyrku.
Nagroda III — 3 bil. do „Odeonu”.

Rozwiązanie szarady pouczającej

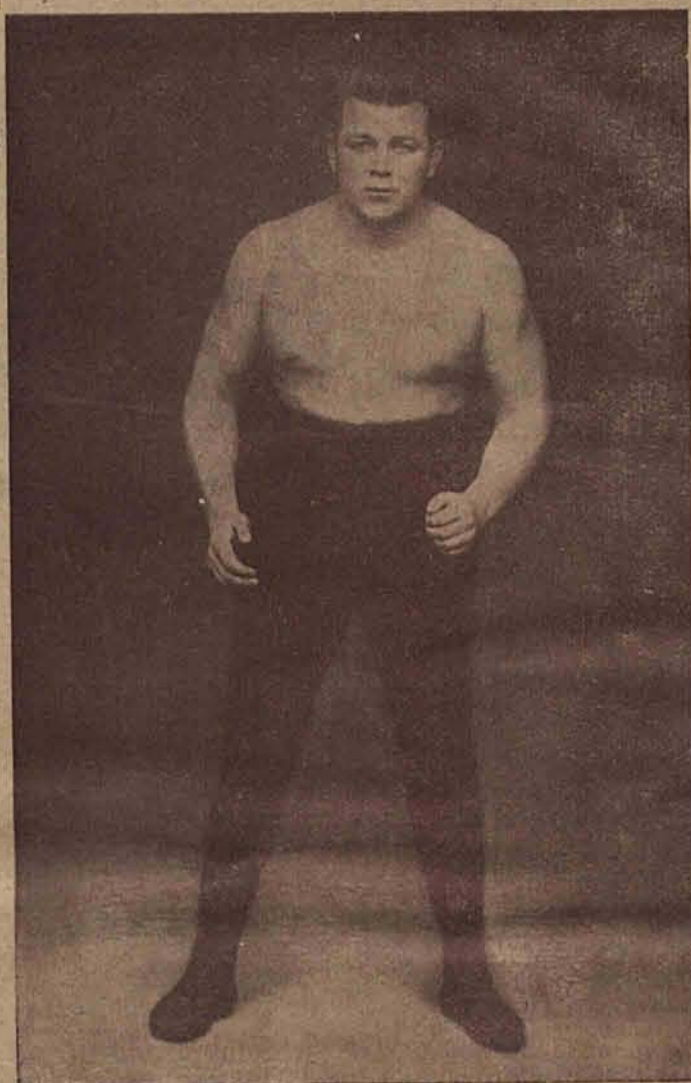
z № 7 „Panoramy”.

Ma-nu-ła-ktu-rzy-sta.

Drogą losowania nagrody otrzymali:

- A. Borawska, ul. Nowo-Cegielniana 25 — 3 bilety do Cyrku.
A. Danilewska, Zawadzka 5 — 2 bilety do „Casina”.
B. Rosenberżanka, Wschodnia 37, 2 bilety do „Odeonu”.

WALKI FRANCUSKIE W CYRKU.



Jan Jago, mistrz świata, estończyk, jest jednym z najpoważniejszych kandydatów o pierwszą nagrodę.

DOBRY SPOSÓB.

Pani do służącej: Przed kąpaniem dziecka włożysz termometr do wody, by przekonać się czy woda jest gorąca czy zimna...

Służąca: Ja wiem bez termometru. Jeżeli woda jest gorąca to dziecko robi się czerwone, a jeżeli zimna — to sine... — k —

W CUKIERNI.

Gość stągnacyjny: Kto kazał Mojżeszowi wyprowadzić żydów z Egiptu?

Drugi gość: A coby było, gdyby Mojżesz nie wyprowadził nas z Egiptu?

Gość stągnacyjny: Coby było?... Mielibyśmy teraz angielskie funty, a pan wie ile teraz stoi funt?...

NOWE CZASY.

Córka: (do ojca) Tatusiu, odwiedź mnie dzisiaj?... Poznasz mego męża...

Ojciec: Co?... Tyś wyszła za mąż?...

Córka: Ależ, tatusiu?... Tatus o tem nie wie?... Tatus wcale nie czyta gazet?...

W DOMU PROFESORA.

Żona profesora do służącej: Czy pan już pił kawę?...

Służąca: Nie wiem....

Żona: To idź się zapytaj...

Służąca: Pytałam się już, ale pan profesor też nie wie... — k —

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Oltaszewski. : : : : :
Czeionkami „Republiki”, ul. Piotrkowska 49
R d odpow. Józef Burman. : : : : :